

Opinia o Fikolandzie

Długo szukałam przedszkola dla moich córeczek Jagny i Poli. Najpierw dziewczynki chodziły do przedszkola prywatnego w okolicy, które lubiły. Jednak dyrektor tego przedszkola zupełnie nie brał pod uwagę zdania rodziców, który czuli się przez niego bardzo lekceważeni. Przeniosłam więc starszą dziewczynkę do zerówki przy szkole, a młodszą do przedszkola domowego. I znów dziewczynki zaaklimatyzowały się i to ja byłam niezadowolona. W zerówce czas od 8.00 do 13.00 był nazwany dydaktycznym i dzieci większość tego czasu spędzały w ławkach, bardzo rzadko wychodząc na dwór. Ponieważ mój mąż jest fizjoterapeutą, wiem, że dla małych, rosnących kręgosłupów to bardzo źle. Przeniosłam więc starszą córkę do tego domowego przedszkola, gdzie była młodszą. Obie lubiły to miejsce ze względu na domową atmosferę. Plusem było także to, że codzienne wychodziły na dwór. Jednak i z tego miejsca postanowiliśmy zrezygnować kiedy zauważyliśmy, że dzieci nie rozwijają się. Mam przez to na myśli, że na przykład ich rysunki i prace były zauważalnie słabsze niż przed pójściem do tego przedszkola. Kiedy zabraliśmy stamtąd dzieci zaczynałam mieć już wątpliwości, czy problem nie leży przypadkiem w moich, zbyt wygórowanych oczekiwaniach, a nie w testowanych przedszkolach. Jednak wtedy natrafiliśmy na Fikoland. Jestem bardzo, bardzo zadowolona, że moje dzieci trafiły do tego miejsca. Po pierwsze jest to przedszkole prowadzone przez ludzi z pasją i z powołania zajmujących się dziećmi. Z punktu widzenia matki wiem, jakie dzieci potrafią być słodkie i kochane oraz jak potrafią dać w kość i doprowadzić do szału. Jako psycholog wiem, że prawdziwym wyzwaniem jest umieć dać sobie z nimi radę kiedy przyjmują to drugie oblicze nie niszcząc przy tym ich osobowości. Wielokrotnie miałam okazję obserwować Panie z Fikolandu w akcji i byłam pod dużym wrażeniem tego, jak twórczo i konsekwentnie potrafiły zaczarować wrzeszczącego trolla w ciekawskiego i zadowolonego krasnoludka. Druga, ogromną zaletą przedszkola jest sala zabaw i częstotliwość wychodzenia na dwór, co zapewnia dawkę bardzo intensywnego ruchu dziennie. Wszystkie najnowsze badania pokazują, że nie sposób przecenić wartości, jaką ma zróżnicowany ruch w psychicznym i fizycznym rozwoju dziecka. Trzecią zaletą tego przedszkola jest optymalna ilość zajęć dodatkowych, która nie przeciąża dzieci. Zbyt duża ilość zajęć dodatkowych prowadzi do wykształcenie pokolenia ludzi, którzy posiadają kompetencje w wielu dziedzinach i potrafią w nich błyszczeć, ale którym brakuje niezależności, niezbędnej do podążania w przyszłości za głosem serca. Innymi słowy dzieci muszą mieć czas żeby po prostu być i bawić się, móc się klócić i uczyć się jak rozwiązywać te konflikty i w Fikolandzie mają na to i czas i siłę.

Mama Jagny i Poli